

Sygn. akt II C 1340/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2021 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie II Wydział Cywilny

w składzie: Sędzia Katarzyna Sałaj-Alechno

Protokolant: Sara Ferenc

po rozpoznaniu w dniu 27 maja 2021 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko P. M.

o zapłatę

I. oddała powództwo;

II. zasądza od powódki M. K. na rzecz pozwanego P. M. kwotę 11 834,00 zł (jedenaście tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje pobrać od powódki M. K. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 1 907,37 zł (tysiąc dziewięćset siedem złotych trzydzieści siedem groszy) tytułem wydatków porytych tymczasowo z sum Skarbu Państwa.

Sygn. akt II C 1340/18

UZASADNIENIE

Pismem z dnia 6 marca 2017 roku M. K. wniosła przeciwko P. M. pozew o zapłatę w postępowaniu upominawczym kwoty 273 000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zwrotu pożyczki (k. 2-13). Domagała się zasądzenia kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Powódka podniosła, iż udzieliła pozwanemu pożyczki pieniężnej, której pozwany nie spłacił, a na dowód potwierdzenia tej czynności przedstawiła dokument z dnia 23 marca 1995r.

Wobec stwierdzenia braku podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym, sprawa została skierowana do rozpoznania w trybie zwyczajnym (zarządzenie z dnia 23 marca 2017 roku – k. 65).

W odpowiedzi na pozew z dnia 15 maja 2017 roku (k. 75) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. P. M. zakwestionował istnienie zobowiązania. Negował autentyczność swojego podpisu, jak i podnosił fakt, iż powódka naniósła na kartkę z podpisem in blanco treść oświadczenia z dnia 23 marca 1995 roku (pismo procesowe pozwanego – k. 289-293). Pozwany zgłosił w piśmie z dnia 8 września 2020 roku zarzut przedawnienia (pismo k. 293).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. (poprzednio L. i L. – W.) i P. M. od 1994 roku do 2004 roku pozostawali w faktycznym związku, prowadzili wspólne gospodarstwo domowe (bezsporne). W 1998 roku M. W. przyjęła nazwisko K. (dowód: decyzja nr (...) k.36).

Pozwany prowadził pracownię architektoniczną, powódka zaś była u niego zatrudniona (okoliczności bezsporne – art. 229 k.p.c.). W 1994 roku pozwany był członkiem spółdzielni mieszkaniowej (...) z siedzibą w W.. Pismem z dnia 28 grudnia 1994 roku pozwany zwrócił się do spółdzielni o przeniesienie na niego własności działki o numerze ewidencyjnym (...) położonej w K. w obrębie (...), należącej wówczas do spółdzielni jako zwrot wkładu i rozliczenie udziałów (dowód: treść aktu notarialnego k. 32). Dla wskazanej nieruchomości prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Piasecznie księga wieczysta numer (...) (dowód: odpis z księgi wieczystej k.37- 64). Dnia 7 lutego 1997 roku dwóch członków zarządu spółdzielni dokonało w imieniu spółdzielni w formie aktu notarialnego przeniesienia własności wyżej wskazanej nieruchomości na rzecz P. M.. Podstawą przeniesienia własności było rozliczenie finansowego wkładu spółdzielczego w wysokości 24 787,00 zł, wniesionego przez pozwanego w 1994 roku (dowód: akt notarialny – k. 30-35).

W dniu 3 listopada 2016 roku pozwany sprzedał opisaną wyżej nieruchomość za cenę 780 000,00 zł (dowód: umowa sprzedaży zawarta w formie aktu notarialnego – k. 119-126). Część tej kwoty, tj. 400 952,61 zł została przelana na rachunek bankowy wierzyciela hipotecznego (§ 8 lit. a). Pozostała kwota, tj. 379 047,39 zł została przelana na rachunek bankowy pozwanego (§ 8 lit. b). Obecny właściciel nieruchomości jest P. P. D. (dowód: odpis z księgi wieczystej k.37- 64).

Pismem datowanym na dzień 22 listopada 2016 roku powódka wezwała pozwanego do zapłaty w terminie 7 dni kwoty 350 000,00 zł wynikającej z umowy pożyczki z dnia 23 marca 1995 roku wraz z odsetkami (dowód: wezwanie do zapłaty – k. 19-20). Wezwanie to zostało doręczone pozwanemu w dniu 25 listopada 2016 roku (dowód: kserokopia potwierdzenia odbioru – k. 24). Pozwany nie zapłacił powódce żądanej kwoty (dowód: okoliczność uznana za przyznaną – art. 230 k.p.c.).

Od roku 1999 powódka prowadziła biuro nieruchomości w ramach działalności gospodarczej, wcześniej od roku 1995 pomagała znajomym w sprzedaży nieruchomości. Około 1999 roku strony zakupiły w celach inwestycyjnych na współwłasność lokal mieszkalny na S., który po kilku latach zbyli i podzielili się środkami. Za pośrednictwem biura nieruchomości powódki, już po rozstaniu w 2004 roku, P. M. dokonał zakupu pracowni architektonicznej na Ż. za kwotę 700- 8000 tys. złotych, częściowo na kredyt a częściowo za gotówkę. W latach 2015-2016 powódka uczestniczyła w transakcji sprzedaży tej nieruchomości za kwotę 1 mln. 600 tys. zł. Po rozstaniu strony utrzymywały kontakty towarzyskie. Do listopada 2016 roku powódka nie wzywała pozwanego zwrotu pożyczki. Za pośrednictwem swojego biura oferowała do sprzedaży działkę o numerze ewidencyjnym (...) położonej w K. w obrębie (...) (dowód: zeznania powódki k. 341-349.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zaaferowanego przez strony niniejszego postępowania szczegółowo opisanego przy dokonywaniu ustaleń faktycznych. Sąd ocenił wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Opinie biegłych były w ocenie Sądu rzetelne, wyczerpujące i wnioski z badań pokrywały się ze sobą. Zeznaniami powódki Sąd odmówił wiarygodności, podobnie jak oświadczeniu dnia 23 marca 1996 roku z przyczyn wskazanych w dalszej części uzasadnienia.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Ustalenia poczynione w sprawie nie dają podstaw do przyjęcia, żeby powódka i pozwany zawarli umowę nienazwaną o treści zbliżonej do umowy pożyczki, a jeśli nawet przyjąć, iż łączyło ich takie zobowiązanie umowne, roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Powódka opierała swoje żądanie na ustnej umowie pożyczki, którą zawarła z pozwanym w bliżej nie określonej dacie w 1994 roku lub na początku 1995 roku, czego potwierdzeniem było spisanie przez pozwanego oświadczenia z dnia 23 marca 1995 roku.

Zgodnie z art. 720 § 1 k.c. przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Zatem nie termin, lecz obowiązek zwrotu przedmiotu pożyczki jest elementem przedmiotowo istotnym tego rodzaju umowy. Stosownie do § 2 wskazanego przepisu umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem. Przepis nie zastrzega zatem dla umowy pożyczki żadnej szczególnej formy, umowa ta może więc zostać zawarta w formie ustnej. Przepis wymagał natomiast stwierdzenia pismem umowy, przez co należy rozumieć stwierdzenie pismem faktu jej zawarcia. Ustawodawca więc dla tego rodzaju zastrzegł formę pisemną jedynie dla celów dowodowych ad probationem (art. 74 k.c.). Wynika z tego, że sam fakt udzielenia pożyczki powyżej kwoty 500 zł bez zachowania formy pisemnej nie wpływa na ważność tej czynności prawnej. Czynność ta więc może być dokonana w sposób dorozumiany (art. 60 k.c.).

Przy zastrzeżeniu formy pisemnej ad probationem przepis art. 246 k.p.c. w kwestii dopuszczalności dowodu z zeznań świadków lub przesłuchania stron, odsyła zatem (poza przypadkiem zagubienia, zniszczenia lub zabrania dokumentu) do kodeksu cywilnego, więc ocenę dopuszczalności przeprowadzenia dowodu ze świadków lub przesłuchania stron na fakt dokonania czynności, dla której przewidziana jest forma pisemna dla celów dowodowych można przeprowadzić przy uwzględnieniu przesłanek określonych w art. 74 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2001 r., V CKN 204/00). Zgodnie bowiem z tym przepisem, który w tym zakresie nie uległ zmianie na przestrzeni lat, mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma (art. 74 § 2 k.c.).

Skoro w realiach niniejszej sprawy oczywiste jest, że nie można mówić o zachowaniu formy pisemnej umowy pożyczki, Sąd rozważał, czy dowód z zeznań stron na okoliczność zawarcia umowy pożyczki był dopuszczalny. W judykaturze prezentowane są poglądy, że uprawdopodobnienie dokonania czynności prawnej może nastąpić nie tylko przez podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każdą wzmiankę, zapisek czy informację zawierającą treść bezpośrednio czy pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo, o którym mowa w art. 74 § 2 k.c., ma stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła, a fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniony zeznaniami stron.

Zminimalizowane zaś wymagania stawiane pismu uprawdopodobniającemu czynność prawną odzwierciedla używane w literaturze i orzecznictwie określenie "początku dowodu na piśmie". Zważyć należy, że przyjmując się, iż początkiem dowodu na piśmie, czyli dokumentem wykazującym, iż czynność została dokonana, może być każdy dokument, którego treść bezpośrednio lub pośrednio wskazuje na fakt dokonania czynności. Przenosząc te rozważania prawne na grunt rozpoznawanej sprawy, zdaniem Sądu Okręgowego, doszło do uprawdopodobnienia dokonania czynności prawnej, albowiem powódka złożyła do akt oświadczenie z dnia 23 marca 1995 roku, wskazując iż przekazała środki pieniężne pozwanemu w wyniku ustnej umowy pożyczki. Zdaniem Sądu pismo te stanowiło zatem uprawdopodobnienie w sensie „początku dowodu na piśmie”, które złagodziło zastosowanie przepisów ograniczających dowody ze źródeł osobowych na fakt dokonania czynności lub przeciwko osnowie albo ponad osnowę dokumentu, stosownie do obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego oraz kodeksu cywilnego (art. 246 i 247 k.p.c. w zw. z art. 74 § 1 i 2 k.c.).

Potwierdzeniem zawarcia umowy pożyczki – według twierdzeń strony powodowej – jest oświadczenie z dnia 23 marca 1995 roku zatytułowane „umowa pożyczki”. Z pewnością pismo to nie stanowi umowy pożyczki, gdyż sama powódka zeznała, że strony zawarły umowę ustnie – w bliżej nie ustalonej dacie 1994 roku lub na początku 1995 roku, zaś w piśmie z dnia 23 marca 1995 roku potwierdziły jedynie warunki jej zawarcia z tą modyfikacją, iż pozwany zobowiązał się do zwrotu kwoty nie wcześniej niż przed upływem roku ale od daty podpisania oświadczenia. Wcześniej przy przekazaniu pieniędzy strony ustaliły, że jeśli pozwany w ciągu roku od wydania pieniędzy nie zwróci pożyczonej kwoty, będzie zobowiązany do zwrotu 35% wartości działki na datę zwrotu. W stanowisku strony powodowej można dostrzec pewną niekonsekwencję. M. K. podnosi, że pismo z dnia 23 marca 1995 roku nie stanowi umowy lecz jedynie jej potwierdzenie, podczas gdy w treści tego pisma widnieje sformułowanie „[...] od dnia spisania niniejszej umowy

[...]”, tak jak gdyby wolą stron było zawarcie – poprzez podpisanie tego dokumentu – nowej umowy pożyczki, czego powódka nie potrafiła wyjaśnić. Również w wezwaniu do zapłaty pełnomocnik powódki posługuje się sformułowaniem „umowa pożyczki z dnia 23 marca 1995 roku” (k.19). Powyższe jednak nie wpływa na ocenę charakteru powyższego dokumentu.

Umowa pożyczki jest jedną z kategorii umów kredytowych, ma charakter dwustronnie zobowiązujący i konsensualny, na jej podstawie pożyczkodawca zobowiązuje się wobec pożyczkobiorcy do przeniesienia na niego własności środków pieniężnych; od uzgodnienia stron zależy, czy ma to miejsce pod tytułem darmym, czy odpłatnym. Pożyczka nie jest wprawdzie umową wzajemną, ale na pożyczkobiorcy spoczywa pewien zakres obowiązków, które wobec pożyczkobiorcy powinien wykonać. Jest on bowiem zobowiązany przynajmniej do zwrócenia pożyczkodawcy, tej samej ilości pieniędzy lub rzeczy tego samego gatunku, co pożyczzone, a zakres jego zobowiązania może objąć także jakieś wynagrodzenie za korzystanie z nich. Określenie świadczenia pożyczkobiorcy zostało wskazane w oświadczeniu na „[...] 35% wartości placu w K. w dniu zwrotu pożyczki”. Stwierdzić należy, że 35% wartości nieruchomości nie miało równać się kwocie udzielonej pożyczki, a stanowić miało zysk powódki z zainwestowania środków finansowych odpowiadający 35% wartości nieruchomości w dacie spłaty. Zgodnie z umową pożyczki, pożyczkobiorca zobowiązany jest do zwrotu „tej samej ilości pieniędzy”. Ewentualne zastrzeżenie odsetek od pożyczonej kwoty (wówczas umowa pożyczki jest umową odpłatną) powinno być wyraźnie wskazane w treści czynności prawnej. Przepis art. 720 § 1 k.c. nie przewiduje, iż umowa pożyczki jest „z góry” umową odpłatną. Stosownie natomiast do art. 359 § 1 k.c. odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu.

Roszczenie powódki skierowane przeciwko pozwanemu oceniać należy na podstawie przepisów o zobowiązaniach umownych, przy czym - z odwołaniem się do art. 65 k.c. - zakwalifikować je należy jako roszczenie z umowy nienazwanej, zbliżonej do pożyczki (art. 720 k.c.). O zasadach dokonywania wykładni oświadczeń woli Sąd Najwyższy szczegółowo wypowiedział się w m.in. wyroku z 8 października 2004 r., V CK 670/03 (OSNC 2005, nr 9, poz. 162). Zgodnie z art. 65 § 1 k.c., oprócz kontekstu językowego, przy interpretacji oświadczenia woli powinno się brać pod uwagę także okoliczności i złożenia oświadczenia woli, czyli tzw. kontekst sytuacyjny, na który składają się w szczególności dotychczasowe doświadczenia stron. Z art. 65 § 2 k.c. wynika też nakaz kierowania się przy wykładni umowy jej celem. Wątpliwości interpretacyjne, które nie dają się usunąć w drodze ogólnych dyrektyw wykładni oświadczeń woli, powinny być rozstrzygnięte na niekorzyść strony, która zredagowała tekst je wywołujący. Należy się przy tym powołać na zasadę swobody umów, która oznacza, że strony mogą ułożyć umowny stosunek prawny według swej woli, w sposób możliwe najlepiej realizujący ich interesy (art. 353 k.c.) i nie mają przy tym obowiązku podporządkowania konstrukcji zawieranej umowy schematowi ustalonym przez ustawodawcę w przepisach prawa dla konkretnego typu umowy. Ze względu jednak na obowiązywanie tej właśnie zasady, w każdym przypadku, gdy ma dojść do stwierdzenia, że pewne podmioty pozostają w umownym stosunku prawnym, konieczne jest zidentyfikowanie tych ich działań, którym można przypisać cechy oświadczeń woli w rozumieniu art. 60 k.c. (choćby dorozumianych) i stwierdzenie, że przez ich złożenie zmierzały one do związania się umową o konkretnej treści. Nawiązanie przez strony do nazwy nadanej w systemie prawnym umowie, którą zamierzają się związać albo odwołanie się do charakterystycznych cech umowy nazwanej przez ustawodawcę sprawia, że te przepisy ustawy, od których strony nie przewidziały odstępstw znajdują zastosowanie także w materii, która nie jest unormowana nielicznymi w obszarze regulacji stosunków obligacyjnych przepisami o charakterze *ius cogens*. Powyższe - w razie sporu o roszczenia, jakie dla strony umowy mogły powstać w związku z jej zawarciem lub wykonywaniem - ułatwia jedynie zrekonstruowanie treści umowy. Zastrzeżenie w umowie dla powódki zysku, w bliżej nie określonej wysokości nie wyższej niż 35 % wartości nieruchomości powoduje, iż umowę taką należy raczej traktować jako umowę nienazwaną zbliżoną jedynie do umowy pożyczki.

Na powódce ciążył obowiązek udowodnienia, że zawarła z pozwanym zobowiązanie umowne. W pierwszej kolejności budzi wątpliwości autentyczność pisma z dnia 23 marca 1995 roku, a w szczególności okoliczności jego sporządzenia. Wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu, iż pismo to nie zostało przez niego podpisane, dopuszczony został dowód z opinii biegłego z zakresu badań dokumentów i pisma ręcznego oraz opinii instytutu kryminalistyki.

Z opinii biegłego T. Ł. wynika, iż podpis pod badanym dokumentem został złożony własnoręcznie przez P. M. (dowód: opinia uzupełniająca – k. 199-208). Biegły dysponował bogatym materiałem porównawczym z różnych okresów, na którym bez wątpliwości znajdowały się podpisy pozwanego. Tytułem przykładu wskazać można pocztowe potwierdzenie odbioru (k. 24), wniosek o wydanie dowodu osobistego (k. 132) czy też pełnomocnictwo udzielone przez pozwanego w 1998 roku (k. 139). Złożenie osobiście przez pozwanego podpisu na ostatnim z wymienionych dokumentów zostało poświadczane przez notariusza. Podobieństwo kształtu liter, układu znaków, dynamiki kreślenia i impulsu pisma oraz jego rozpiętość wskazywały, że podpis złożony na badanym dokumencie należy do pozwanego. Biegły T. Ł. sformułował jednoznaczny wniosek, iż kwestionowany podpis został nakreślony przez P. M. (dowód: opinia k. 208). Wobec poniesienia przez pozwanego zarzutu, iż powódka wykorzystwała kartkę z naniesionym podpisem pozwanego, Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego na tę okoliczność. Biegły T. Ł. sformułował w swej opinii wniosek, iż nie stwierdzono śladów przerabiania, uszkodzania lub przetwarzania dokumentu; jak również śladów wywabienia mechanicznego, usuwania pierwotnych znaków oraz naruszeń podłoża w warstwie celulozowej dokumentu, co wyklucza kompilację dokumentu. Biegły podał także, iż – z uwagi na nieprzecinanie się podpisu i tekstu nadrukowanego – nie można ustalić, czy podpis P. M. na badanym dokumencie został złożony przed czy po nadrukowaniu treści dokumentu (dowód: opinia i sprawozdanie – k. 244-245). Instytut (...) w opinii z dnia 2 lipca 2020 roku również stwierdził, że nie ujawniono żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na montaż w obrębie nadruków oraz śladów przerabiania lub uszkodzania zapisów na dowodowym dokumencie. Ponadto, autor opinii wskazał, iż nie jest możliwe ustalenie czy podpis P. M. został złożony przed czy po nadrukowaniu treści dokumentu oraz czy tekst nadrukowany i podpis powstały w jednym czasie czy też w różnych i w jakich odstępach czasowych (dowód: opinia instytutu kryminalistycznego – k. 270-276). Biegły zwrócił uwagę, że nadruk na piśmie z dnia 23 marca 1995 roku został wykonany przy użyciu drukarki atramentowej. Tymczasem urządzenia takie nie były powszechne w Polsce w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, gdyż na początku lat dziewięćdziesiątych dopiero pojawiły się na świecie. Co więcej, poszczególne słowa nadrukowane na zgięciach kartki, zachowały się w niezwykle dobrym stanie. Ponad 25 letni tusz znajdujący się na zagięciach kartki nie uległ uszkodzeniu (wytarciu, zatarciu) i jest bardzo wyraźny, co w ocenie Sądu, potwierdza fakt iż oświadczenie nie zostało sporządzone we wskazanej dacie.

Powyższe podaje wątpliwość twierdzenia powódki w zakresie okoliczności sporządzenia oświadczenia z dnia 23 marca 1995 roku, a tym samym faktu zawarcia umowy. Według zeznań powódki, zawarła ona z pozwanym ustną umowę pożyczki pieniężnej, na mocy której udzieliła pożyczki w wysokości 208 000 000,00 „starych” polskich złotych (dalej PLZ). Celem pożyczki było pokrycie części wkładu spółdzielczego. W pozwie i na rozprawie w dniu 29 listopada 2017 roku powódka wskazała, że udzieliła pozwanemu pożyczki w kwocie 208 000 000,00 PLZ, co stanowiło 35% wkładu spółdzielczego, tj. część brakującą pozwanemu. Z umowy przeniesienia własności stwierdzonej aktem notarialnego z dnia 7 lutego 1997 roku, wynika że wkład wynosił 24 787,00 PLN, co w przeliczeniu na „stare” polskie złote odpowiada kwocie 247 870 000,00 PLZ. A zatem kwota udzielonej pożyczki (208 mln PLZ) stanowiła niemal 84% kwoty wkładu spółdzielczego (208 mln / 247,870 mln). Według powódki, strony potwierdziły zawarcie umowy dokumentem zatytułowanym „umowa pożyczki” i opatrzonym datą „23 marca 1995 roku” oraz podpisem P. M. (k. 94a). Zgodnie z nim pozwany miał oświadczyć, że przyjmuje pożyczkę w kwocie 208 000 000,00 PLZ i kwituje jej odbiór niniejszym pismem oraz że pieniądze pobrał. Ponadto według treści oświadczenia, strony uzgodniły, że pożyczka płatana będzie na żądanie wierzyciela nie wcześniej niż w przeciągu roku od dnia spisania niniejszej umowy, przy czym strony przyjęły, że wartość pożyczki stanowi 35% wartości „placu w K.” w dniu zwrotu pożyczki. Podpis pod tym oświadczeniem został nakreślony przez pozwanego, choć jak twierdzi P. M., powódka dysponowała kartkami z jego podpisem in blanco z uwagi na zatrudnienie w pracowni architektonicznej i częste wyjazdy służbowe. Okoliczności sporządzenia wskazanego oświadczenia budzą wątpliwości. Po pierwsze, mało prawdopodobnym jest aby adwokat J. O., z którą powódka nie była w bliższych relacjach zawodowych czy towarzyskich, udzielając porady prawnej pozwanemu w sprawie o rozwód sporządziła z własnej inicjatywy oświadczenie z dnia 23 marca 1995 roku, tym bardziej, że to pozwany był wówczas jej klientem a w jego interesie nie było sporządzenie wskazanego oświadczenia. Nadto widnieje w nim błąd ortograficzny w słowie „wieźycielki”, co podaje w wątpliwość twierdzenia powódki. Nadto na rozprawie w dniu 27 maja 2021r. powódka zeznała, iż pismo to adwokat sporządził na maszynie do pisania, podczas gdy z opinii Instytutu (...) jednoznacznie wynika, że oświadczenie zostało nakreślone za pomocą drukarki atramentowej, która nie była w 1995 roku urządzeniem powszechnie dostępnym. Biegły zwrócił uwagę, że

poszczególne słowa nadrukowane na zgięciach kartki, zachowały się w niezwykle dobrym stanie, a tusz znajdujący się na zagięciach kartki nie uległ uszkodzeniu (wytarciu, zatarciu). Nadto należy podkreślić, iż powódka od lat 90 prowadziła biuro nieruchomości. Budzi zatem wątpliwości dlaczego po udzielaniu pożyczki tak znacznej kwoty nie sporządziła żadnego pokwitowania, ani nie stała się nigdy współwłaścicielką tej nieruchomości, skoro później w 1999 roku strony dokonały zakupu mieszkania na współwłasności z uwagi na wniesiony wspólnie kapitał, a następnie po sprzedaży nieruchomości podzieliły się zyskiem. Budzi także wątpliwości fakt, iż kiedy po rozstaniu w 2004 roku za pośrednictwem jej biura powódka dokonała zakupu pracowni architektonicznej za kwotę 700- 800 zł, a następnie w latach 2015-2016 powódka pośredniczyła w jej sprzedaży za kwotę 1 600 000 zł, powódka nie wystąpiła nadal z żądaniem zwrotu pożyczki czy przeniesienia w zamian udziałów w tej nieruchomości.

Należy odnieść się do zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego w piśmie z dnia 8 września 2020 roku (pismo k. 293). Oceniając całokształt okoliczności sprawy, dojść trzeba do przekonania, iż zarzut przedawnienia jest trafiony. Ze względu na sposób oznaczenia terminu spełnienia świadczenia wyróżnia się zobowiązania terminowe i bezterminowe. W zobowiązaniach terminowych, termin spełnienia świadczenia jest z góry oznaczony, natomiast przy zobowiązaniach bezterminowych, termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony, ani nie wynika z właściwości zobowiązania i jest uzależniony od wyrażenia przez wierzyciela woli wykonania zobowiązania. Jako przykład zobowiązania bezterminowego można wskazać umowę pożyczki, w której nie oznaczono terminu zwrotu pożyczki (art. 723 k.c.). Wówczas dłużnik jest obowiązany zwrócić pożyczkę w ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu umowy przez dającego pożyczkę.

Zakładając, że strony zawarły w 1994 roku umowę nienazwaną zbliżoną do umowy pożyczki, o treści przedstawionej w piśmie z dnia 23 marca 1995 roku, wskazać trzeba, że zobowiązanie te było bezterminowe a strony jedynie określiły najwcześniejszy możliwy termin żądania zwrotu pożyczonej kwoty. Środki pieniężne miały być zwrócone na żądanie wierzyciela „nie wcześniej niż w przeciągu roku od dnia spisania niniejszej umowy”. Pismo opatrzone zostało datą 23 marca 1995 roku. Rok od tej daty upłynął 23 marca 1996 roku, a zatem najwcześniejszym dniem, w którym powódka mogła żądać spełnienia świadczenia był 24 marca 1996 roku. Wtedy powódka mogła wezwać pozwanego do zapłaty, a pozwany winien uczynić zadość wezwaniu. Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Stosownie natomiast do art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Bieg przedawnienia roszczeń powódki rozpoczął się zatem 24 marca 1996 roku, a upłynął po 10 latach (art. 118 k.c. w brzmieniu z 1995 roku), tj. z końcem dnia 24 marca 2006 roku. Dnia 24 marca 2006 roku roszczenie to było już przedawnione. Wobec podniesienia przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia, powództwo podlegało oddaleniu już tylko z tej przyczyny. Nawet jeśli uznać, że w sprawie ma zastosowanie art. 723 kc, to po upływie sześciu tygodni od 24 marca 1996 roku, czyli daty kiedy powódka była uprawniona do wypowiedzenia umowy (tj. 6 maja 1996), zaczął biec 10-letni termin przedawnieni, który upłynął w dniu 6 maja 2006 roku.

Z brzmienia art. 120 § 1 k.c. wynika, że przepis zawarty w zdaniu drugim przewiduje wyjątek od wyrażonej w zdaniu pierwszym reguły łączącej rozpoczęcie biegu przedawnienia z nadejściem dnia wymagalności roszczenia. Bieg terminu przedawnienia roszczeń, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, rozpoczyna się nie od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne, lecz od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia może tu więc wyprzedzić nadejście dnia wymagalności roszczenia. Celem takiego rozwiązania jest uwolnienie dłużnika od pozostawania w niepewności przez nieograniczony czas co do swej sytuacji prawnej; wobec bowiem tego, że dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy tylko od woli wierzyciela, może on podjąć tę czynność nawet po upływie bardzo długiego okresu od powstania zobowiązania.

Należy zaznaczyć, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia roszczenia wynikającego z zobowiązania bezterminowego w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do

wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, jest – zgodnie z ogólną regułą obowiązującą w zakresie przedawnienia roszczeń – niezależne od świadomości uprawnionego co do przysługiwania mu roszczenia

Wobec skutecznego zakwestionowania źródła, z którego wywodzi się roszczenie powódki, trudno uznać że strony łączyła nienazwana umowa zbliżona do pożyczki, zawarta bliżej nie ustalonej dacie w 1994 roku lub na początku 1995 roku, której treść następnie została potwierdzona w oświadczeniu z 23 marca 1995 roku, a w wykonaniu której pozwany powinien zwrócić powódce dochodzone środki pieniężne. W przypadku odmiennej oceny faktów, roszczenie powódki podlegało oddaleniu z uwagi na przedawnienie.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Powódka jako strona przegrywająca sprawę w całości, zobowiązana jest do zwrotu kosztów poniesionych przez pozwanego. Sąd zasądził zatem kwotę 11 800,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10 800,00 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego na podstawie § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku oraz kwotę 1 000,00 zł tytułem zwrotu poniesionych wydatków (zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego – k. 249 i 285). Sąd obciążył powódkę także wydatkami poniesionymi tymczasowo z sum Skarbu Państwa. Na wydatki te składały się wynagrodzenia biegłych, którzy sporządzili opinie w niniejszej sprawie. Suma tych wynagrodzeń wynosiła 2 907,37 zł (k. 170, 212, 249 i 285). Po odjęciu od tej kwoty zaliczki wpłaconej przez pozwanego w wysokości 1 000,00 zł, pozostała do zapłaty kwota (pokryta tymczasowo z sum Skarbu Państwa) wyniosła 1 907,37 zł. Taką też kwotę Sąd zasądził od powódki na rzecz Skarbu Państwa.

Mając na uwadze powyższe rozważania, Sąd orzekł jak w sentencji.